

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 40. — W Czwartek dnia 16. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 13. Lutego.

Dla uzupełnienia umieszczonej w numerze 37. tutejszej gazety polskiej wiadomości o uczczeniu pamięci niegdyś **J. O. Antoniego** Xięcia Ordynata Sułkowskiego, byłego na trzech Sejmach prowincyalnych Marszałka, przez zebrane tu Stany Wielkiego X. Poznańskiego dodaje się następujące:

Zaraz przy rozpoczęciu prac uchwaliły Stany jednomyślnie nabycie i umieszczenie w sali posiedzeń obrazu szanownego i kochanego dawniejszego sternika swego. Uchwala, w tej mierze zapadła, doprowadzoną została do skutku dnia 3. m. bież., na jednym z ogólnych posiedzeń Stanów sejmujących. Podala się pożądana i nader stosowna pora Wmu Chelmiickiemu, Deputowanemu od Stanu rycerskiego powiatu Gnieźnieńskiego, do mowy, w której wystawił trafny obraz cnót i zasług zgasłego męża w życiu domowem i w zawodach publicznych, tak wojskowym, jak cywilnym. Powodowane wspólnem wszystkim członkom uczuciem, postanowiły Stany, by nakoniec modły za niestety na zawsze postradanego przewodnika wynurzyć przed ołtarzem Boga przedwiecznego.

Zaledwie się **J. W. Poniński**, Marszałek Sejmu, przez Stany do urzędzenia uroczysto-

ści upoważniony, zgłosił do **J. W.** Arcybiskupa i Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, doznał otychmiast najuprzejmiejszego uprzedzenia siebie w zamiarze powziętym. Otworzono zaraz do smutnego obrzędu bazylikę okazałą, w której się odbyło nabożeństwo żałobne, poprzednio już opisane.

Prócz dostojnych osób, w doniesieniu z d. 11. m. b. wymienionych, byli także obecni szanowni Reprezentanci i Członkowie Magistratu stołecznego miasta prowincyalnego, niemniej Dyrektorowie, Professorowie, Nauczyciele wraz z uczniami, obydwóch gimnazjów, a całe nader liczne zgromadzenie, które się świątynia napelniała, mieściło w sobie słuchaczy wszelkiego stanu i różnego wyznania. Wszyscy dowiedli, że dzielą uczucia, jakimi w tej uroczystej chwili Stany sejmujące były przejęte.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

**P o l s k a.**

**Z Warszawy, dnia 11. Lutego.**

W dniu onegdajszym odbył się uroczysty obrzęd inauguracji Akademii duchownej rzymsko-katolickiej, według porządku programu w językach rossyjskim i polskim ogłoszonego, w kościele **XX. Franciszkanów** przy



ulicy Zakroczymskiej. O godzinie 9tej ranej, Rektor i wszyscy Professorowie, ubrani w togi, zajęli miejsca swoje wraz z uczniami Akademii po lewej stronie ołtarza wielkiego. Około godziny 10. zbierać się zaczęli Generalowie i urzędnicy władz naczelných, a o samej 10tej przybył JW. JX. Choromański Arcybiskup, i został przyjęty u drzwi kościelnych ze święconą wodą przez Rektora, Professorów i Alumnów Akademii. Wkrótce nadjechał JO. Xiążę Warszawski Namiestnik Królewski, w towarzystwie JW. General-Lejtnanta Gołowina, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej S. W. D. i O. P., i również przez zgromadzenie akademickie do świątyni pańskiej był wprowadzony. Za przybyciem Jego Xiążęcej Mości, JW. JX. Arcybiskup, w asystencyi wyższego duchowieństwa, przy odgłosie muzyki, celebrował mszę św. pontyfikalnie, po której wznosił hymn *Veni Creator* i udzielił pasterskie błogosławieństwo całemu zgromadzeniu. Następnie wstąpiwszy na przygotowane dla siebie miejsce po prawej stronie ołtarza, wezwał Xiądza Kanonika Kotowskiego, Officiala swego, do odczytania dekretu Najjaśniejszego Pana z dnia 4. (16.) Października 1835, ustanawiającego w Warszawie Akademią duchowną rzymsko katolicką. Dalej JW. JX. Arcybiskup, wystawiwszy wymownie w zabranym głosie cel, ważność i korzyści nowo-zalożonego Instytutu, ogłosił mianowanie Rektora Akademii przez Najjaśniejszego Pana w osobie X. Wojciecha Ossolińskiego, Prałata Archidjakona Dyecezyi Podlaskiej, odczytał listę nowo nominowanych Professorów i wezwał ich do wykonania wyznania wiary (*professionis fidei*). Po dopełnieniu tego aktu religijnego, Rektor Akademii w mowie swojej wynurzył uczucie wdzięczności dla Najjaśniejszego Cesarza i Króla za łaskę wyświadczoną kościołowi katolickiemu przez ustanowienie Akademii duchownej, oraz podziękowanie osobiste za powołanie siebie do zaszczytnego przewodniczenia uczonemu zgromadzeniu; zaręczył, iż przykład będzie wszelkiego starania, aby nowo-utworzony zakład celowi swemu odpowiadał; złożył wreszcie dzięki powinne JO. Xięciu Namiestnikowi Królestwa, za którego dobroczynnem pośrednictwem znakomity ten dowód prawdziwie ojcowskiej opieki Najjaśniejszego Monarchy nad duchowieństwem katolickim nastąpił. Nakoniec wzniesiony został hymn dziękczynny *Te Deum*; poczem całe zgromadzenie akademickie trzykrotnie otrzymało błogosławieństwo od JW. JX. Arcypasterza i dostojni goście zaproszeni zostali na obrzęd poświęcenia gmachu Akademii.

Po odbyciu tego aktu zakończono uroczystość spisaniem i odczytaniem w mieszkaniu Rektora protokołu czynności całego obrzędu, w którym zarazem zamieszczony został wzmiankowany wyżej dekret Najjaśniejszego Pana z d. 4. (16.) Października 1835. roku. Protokół takowy podpisany przez JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego i wszystkie dostojne osoby aktowi obecne, na wieczną rzecz pamiątkę w bibliotece Akademii zachowany będzie. O godzinie 5tej wieczorem, JW. General-Lejtnant Gołowin, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi R. S. W. D. i O. P., z powodu powyższej uroczystości dał świetny obiad, na którym znajdował się JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, Duchowieństwo wyższe, Generalowie i urzędnicy naczelných władz krajowych. Podczas objadu JW. General-Dyrektor Główny wznosił toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana i całej Najjaśniejszej Rodziny, a w szczególności J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała, którego urodziny w dniu tym przypadły. Następnie spełnił zdrowie JO. Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królewskiego, i oddzielnie duchowieństwa; poczem JO. Xiążę wznosił toast za zdrowie dostojnego gospodarza. JW. JX. Arcybiskup w swoim i całego duchowieństwa imieniu wynurzył wdzięczność za doznawaną troskliwość i opiekę rządu.

## R o s s y a.

Z Petersburga, d. 21. Stycz. (2. Lutego).

N o w i n y D w o r u.

W przesłą Niedzielę, 17. b. m. margrabia Carrega, Sekretarz poselstwa Sardyńskiego i hrabia de Breteuil, urzędnik poselstwa francuskiego mieli zaszczyt być przedstawianymi N. Cesarzowi Jmci.

Goniec Odeski zawiera spis wielkich urzędników Państwa Ottomańskiego, w dzisiejszym składzie jego Rządu, który tu powtarzamy: Szek al Islam, (Wielki Mufty) Meki Zade. Mustafa Asem. Efendi. Sadr Azam, (Wielki Wezyr) Reuf pasza. Seraskier, (Minister wojny i naczelnik regularnej armii) razem Muchafiz, (gubernator) Konstantynopola, Halil Rifat pasza, starszy zięć Sultana. Musaszir, (główny naczelnik gwardyi i Anatoljskich milicji, Said pasza młodszy zięć Sultana. Kapitan-pasza, (minister marynarki i główny naczelnik floty) Muszir Fewzi Achmet-pasza. Muszir, (główny naczelnik artylleryi, Tahir-pasza. Muikie Naziri, (minister spraw wewnętrznych) Pertew Mehmet pasza. Chańdżeh Naziri, (minister stosunków zewnętrznych) Achmet-Chulussi pasza. Mansure-defterdar, (minister Skarbu w wydziale wojny) El-Seid



Abdurrahman Nafiz Efendi. Zarbachane-defterdari, (minister skarbu w wydziale cywilnym) El Seid-Ali-Riza-efendi.

Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Lutego.

Na sesyi Izby Deputowanych dnia 31. z. m. Minister skarbu wszedł na mównicę i żądał uchwalenia kredytu 150,000 franków na powiększenie liczby urzędników celnych przy granicy pirenejjskiej. Zabrał potem głos Prezes Rady, i podając oddawna oczekiwany projekt do prawa względem posagu Królów Belgijczyków i fundusów dla Xięcia Nemours, oświadczył, iż Xiążęta rodziny królewskiej powinni mieć fundusze, godnie odpowiadające wielkości Francyi; iż nawet zgromadzenie konstytucyjne szanowało zasadę w tej mierze; iż konwencya wprawdzie zniósła ją, lecz zaraz po przywróceniu monarchii znowu ją wprowadzono, i odtąd zawsze utrzymywano. Pan Molé oświadczył, iż Xiążę Nemours powinien koniecznie być postawionym w takim stanie, aby mógł mieć dwór, odpowiadający wysokiemu swemu stopniowi. Gdy zaś Ministerium podziela zdanie Generała Foy, iż przywrócenie jest nadaniem własności gruntów Xiążętom rodziny królewskiej przywiązać ich do ziemi francuzkiej, proponuje więc, aby Xięciu Nemours przeznaczyć majątność Rambouillet z lasami do niej należącemi. Mowca podał potem wyrachowanie, z którego się okazuje, iż rzeczona majątność po potrąceniu podatków i wydatków na jej utrzymanie, czynić będzie Xięciu dochodu blisko 250 000 fr., a dodawszy kilka dzierżaw i lasy, 460 000 fr. Następnie przeczytał projekt do prawa, według którego Xiążę Nemours ma od dnia 1. Stycznia r. b. używać dochodów z majątności Rambouillet. W razie, gdyby Xiążę ten wstąpił na tron, majątność ta wraca do skarbu. Drugi oddzielny projekt do prawa tyczy się upoważnienia Ministra skarbu, aby Królowi Belgijczyków, stosownie do intercyzy słubnej, podpisaney w swoim czasie przez niego i Króla Francuzów, wypłacił sumę milion franków, jako posag dla Królów Belgijczyków.

Xiążę Ludwik Napoleon przybył do Filadelfii.

(Siecle). — W salonach paryskich jest mowa o układach, względem małżeństwa Xięcia Nemours z pewną Xiężniczką niemiecką. To ma być powodem, dla którego Ministerium przedstawiło Izdom projekt o apanażu.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 29. z. m. powstawał P. Desjobert, który był w Algierze i w Constantine, mocno na postępowanie Jussufa Beja, którego Xiążę Pückler-Muskau, w opisie Algieru, nazywa „lwym

sentymentalnym“ P. Desjobert zarzucał mu chciwość, złe obchodzenie się z krajowcami, i błędne wystawienie siły Beja Konstantyny, co było potem powodem niedania się wyprawy. Messenger donosił, że Jussuf powołany został do Paryża i wkrótce spodziewany jest w Tulonie.

Pani Gordon, znana z sprawy o zaburzenie w Strasburgu, przybyła wczoraj do Paryża.

Eskaadra Admirala Hugon, którą w Brest z pospiechem naprawiają, otrzymała rozkaz, aby niezwłocznie udała się do Tulonu, gdzie będzie użyta do przewiezienia wojska do Afryki.

(Korr. pryw.) — Mówią o małej zmianie w Ministerium. Ponieważ Rząd chce się mocniej oprzeć na wojsku, przeto w miejscu Generała Bernard, ma zostać Ministrem wojny Marszałek Soult. Ten ostatni wszelako chciałby, jak się zdaje, otrzymać zarazem Prezesstwo Rady. — Mówią także o tem, że utworzone będzie osobne Ministerium policyi, i że Ministerstwo to otrzyma P. Barthe. — Czyli Marszałek Clauzel zarządzi nadal gubernatorstwo Algieru, nie jest rzeczą pewną. Być może, iż miejsce to otrzyma Xiążę Mortemart. — Jeżeli wyprawa przeciw Konstantynie przedsięwziętą będzie pod dowództwem Xięcia Orléans, mają mu towarzyszyć Generalowie Porucznicy: Damremont, Mortemart i Bugeaud.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Lutego.

P. Bell, brat Supercargi okrętu „Vixen“ i dawniejszy associé domu Buchareckiego, który okręt wspomniany do brzegów Czerkieskich wyprawił, oświadcza w obszernym artykule, umieszczonym o zabranii „Vixenu“ w Morning Chronicle, iżby o wypadku tym publicznie się nie rozwodził, gdyby podług danych o tym opisów nie wynikało pozornie, jakoby rząd angielski kupców spowodował do przedsięwzięcia mogącego być poczytanem za usiłowanie dowieżenia amunicyi i potrzeb wojennych zroksoszanym poddanym Rosyi; takim sposobem albowiem on i brat jego, których agentami rządu być mienia, piętnowani są cechą kontrebandystów i clo przemycających, podczas kiedy jako rzetelni kupcy sprawiedliwy prowadzili handel. P. Bell donosi następnie, iż pierwszą uwagę na związki handlowe z wybrzeżem Czerkieskiem on i brat jego zwrócili po wezwaniu rządu Wołoszczyzny i dzierżawców kopalni soli w Wołoszczyźnie; owi dzierżawcy życzyli, żeby się P. Bell rozprzestrzenieniem handlu solą z tych kopalni zajął, a ponieważ mu korzystne czyniono ofiary, dochodził stanu interessu



tego dokładniej i przekonał się, że między wszystkimi ościennymi krajami żaden dla soli takiego nie nastęrcza targu, jak właśnie wybrzeże wschodnie morza czarnego. Udał się więc niezwłocznie z zapytaniem do rządu Angielskiego, czyby jakie prawne formy związkowi z tém wybrzeżem na przeszkodzie stały, ponieważ slyszal, że rząd Rossyjski przed kilku laty blokadę na tym brzegu chciał urządzić, której wszelako Anglia nie uznała; otrzymał następnie od wydziału spraw zewnętrznych odnoszącą się do gazety nadwornej odpowiedź, z której się przekonał, iż nie ma żadnej przeszkody wstrzymującej go od prowadzenia handlu z Czerkiesami, kiedy gazeta rządowa nie o niéj nie wspomina; spowodowało to jego i brata do zasiągnięcia dalszych wiadomości o Czerkiesach a oba przekonali się, że bardzo korzystna odnoga handlu angielskiego od kilku lat dla tego tylko podupała, ponieważ kupcy angielscy nie dowiadawali się u rządu, czy istotnie prawna jaka przeszkoda handel wspomniony tamuje; wypośrodkowali oraz, że przed zajęciem wybrzeża tego przez Rossyan, rok w rok 200 do 300 okrętów tureckich z drogiemi, po większej części z angielskich rękodzielnymi wysłanymi wyrobami z Konstantynopola albo Lewantu do brzegów tych przybijało, biorąc za ładunek swój na zamianę plody krajowe Czerkiesów. P. Bell powtórzywszy następnie rozwekle tylekroć przytoczone przez gazety angielskie twierdzenie, że prawo zwierzchnictwa nad brzegiem wschodnim morza Czarnego, które Rossya sobie przywłaszcza, jest wątpliwem, że tam ledwo w 3 portach Anapa, Geliudschik i Sukkum-Kale utrzymać się zdoła i że urządzane tam przez rząd Rossyjski kwarantany i zakłady ceł niczem inném nie są, jak formalną blokadą, przystępuje do opisu ładunku i uzbrojenia okrętu „Vixen,” o czém téż froktarze (Panowie i budownicy okrętów) sprawozdanie w Times umieścili. Twierdzi, że okręt właściwie do Brailowa nad Dunajem był zamówiony, aby tam przyjąć ładunek soli; ponieważ wszelako okręt w podróży do Konstantynopola odwołki doznał i Czerkiesy towary swoje w zamianę przeznaczone stósownie do poprzednio zawartego układu już na wybrzeżu w pogotowiu mieli, brat więc Pana Bell w Konstantynopolu ładunek soli zabrał, oraz dwie skrzynie z wzorami wyrobów rękodzielnymi angielskimi; że ani prochu, ani broni na pokładzie okrętu tego nie było, o tém zapewne sami emissaryusze Rossyjscy w Konstantynopolu przekonać się mogli; jakoż i w Journal de St. Petersburg nie twierdzono wyraznie, że amunicją wyładowano,

lecz wyrażono tylko możność z oświadczeniem, że okręt ten nim został zabrany, dosyć długo, t. j. 36 godzin, stał na kotwicach, więc mógł łatwo i ładunek prochu wyładować. P. Bell zapewnia, że ministrowi Angielskiemu spraw zewnętrznych przesłał dokumenta, z których wynika, że dla gwałtownej burzy nie zgola z okrętu na brzeg nie wyładowano (podczas kiedy korespondent gazety Times w Konstantynopolu wyraża: „Wyładowanie całego ładunku nastąpić nie mogło;” co Globe sprawiedliwie za dwuznaczne poczytuje wyrażenie, lubo by i tenże sam mogło mieć sens, jak P. Bell twierdzi), oraz że bryg wojenny Rossyjski przez 24 godzin z wymienionych powyżej 36 godzin pod Sudschuk-Kale w bliskości „Vixenu” stał, nim kapitan Rossyjski konfiskatę przedsięwziął. (Stósownie do korespondenta gazety Times nastąpiło to daleko prędzej, zaraz po wpłynięciu brygu Rossyjskiego do zatoki.) Oba działa, powiada P. Bell, dalej, były tylko armatki dwufuntowe dla dawania znaków. Stósownie do doniesień z Sebastopola, ładunek okrętu tam złożono i wypakowano, nie znaleziono jednak przeciw oczekwaniom oficerów Rossyjskich ani prochu ani broni. Dawniejsze doniesienia korespondentów gazet angielskich z Konstantynopola dały istotnie przez fałszywe powieści rządowi Rossyjskiemu powód do powzięcia podejrzenia pod względem ładunku tego okrętu, ale ani on (P. Bell) ani jego brat, ani ich agenci doniesień tych nigdy nie potwierdzili, owszem nie nawet o nich nie wiedzieli, Nareszcie wzywa Pan Bell rząd Angielski uroczyście, aby banderze angielskiej wyjednał satysfakcyę i handlu angielskiego na morzu Czarném swými wojennymi okrętami bronił. — Globe w sprawie téj zupełnie tak się tłómaczy jak Morning Chronicle; że kapitan „Vixenu” wezwany kapitana Rossyjskiego natychmiast był posłuszny i na pokład jego się udał, powinno być dla Anglika zarzutem i hańbą; gazeta rzeczona tego zdania, iż rząd sprawę tę niezwłocznie i z największą dokładnością urzędnikom koryony do zbadania i rozstrzygnięcia polecić powinien.

Abymy powziąć wyobrażenie o częstej korespondencji między Anglią i Wschodnimi Indyami, jedna z tutejszych gazet udziela statystyczną wiadomość, iż rocznie posyła się z Kalkuty 83,189 do Anglii, a nawzajem przychodzi z Anglii do Kalkuty 72,397 listów; z Madras posyła się listów 40,614, a przychodzi ich 31,305, do Bombay przychodzi listów blisko 30,000, a posyła się ich ztamtąd 24,000.

W Hartfeshire pokazała się (jak wiadomo) zaraza na konie, zupełnie podobna do influenza.



Jedna z gazet pisze: „Ponieważ choroby influenzy i grypa, teraz panujące, nie są niczem innem, jak mocnym katarem, dla tego tylko przez doktorów dwójako nazwanym, aby z ich kuracyi znaczniejsze dochody sobie zapewnili, doczekaliśmy się więc, że teraz i konie na katar chorują.“

W mowie, którą Pan Robert Peel miał z okoliczności bankietu, na cześć jego danego, wyraził między innemi, iż stan polityczny Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej nie jest szczęśliwszym od stanu Wielkiej Brytanii, i na poparcie zdania swego powołał się na dzieło Francuza „Tocqueville“ o Ameryce. „Nie znam pisze ten autor, żadnego kraju, gdzieby takie położone były granice uczuciom, myślom i rozprawom, jak w Ameryce. Granice te kładzie większość. W obrębie tych granic może publicysta pisać, co mu się podoba; ale biada jeżeli je na włos przekroczy. W kraju tym władza większości jest tak nieograniczoną, iż ktokolwiekby się oddalił od kolej, przez nią wskazanej, rzec się musi praw obywatela, a nawet człowieka!“ W dalszym ciągu mowy zapytuje się P. Peel, czyli W. Brytania chciałaby zamienić swoje ustawy, za ustawy amerykańskie? A wykazawszy inne niedogodności, połączone z rządem niemońarchicznym, oznajmił, iż wrazie reformy Izby Parów i zniesienia ich dziedziczności, rząd W. Brytanii przybrałby formę rządu amerykańskiego.

(Standard). — Dowiadujemy się, że między rządem angielskim a hiszpańskim ma przejść do skutku układ, mocą którego ostatni pierwszemu przedaje wyspę Kubę, a przynajmniej ustępuje mu dochody z niej pod warunkiem, żeby Anglia przez zasiłki pieniężne postawiła Hiszpanią w możności, dopełnienia swoich zobowiązań.

Kupcy i inni mieszkańcy w Gibraltarze przestali pismo do Lorda Palmerston względem znacznych opłat, ustanowionych taryfą celną hiszpańską na towary płucienne i wełniane, sprowadzane z Gibraltaru do portów hiszpańskich, gdy tymczasem rzeczzone towary z portów francuskich i włoskich nie podlegają takim opłatom. Podający prośbę upatrują w tém polityczną niechęć, co jednak nie ma żadnej zasady.

W giełdzie dowiedziano się, iż jeden z Dyrektorów banku północnego i centralnego w Manchester zbankrutował. Wziął on pożyczkę z funduszów banku angielskiego. Zachodzi obawa, aby ten zatrwajający stan w świecie handlowym bardziej się nie rozpościł, i dla tego przy otwarciu Parlamentu widoki dla banków, opartych na akcyach, nie są pomyślne.

Skoro tylko Pan Robert Peel przybył do stolicy, odwiedzili go zaraz Książę Wellington, Lord Lyndhurst, Lord Ellenborough i inni.

Słychać, iż Pan Mendizabal ma przybyć do Londynu, aby z Rządem naszym porozumieć się względnie korpusu posiłkowego z 10,000 ludzi złożonego, któryby wzmocnił załogę San Sebastianu.

General-Porucznik P. T. Sorell mianowany został Generalnym Konsulem Lombardsko-Weneckim, z roczną pensją 1150 funt. szt.

## Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Stycznia.

(Gaz. powsz.) — Redaktor Nacionala, P. Rio Tinto, Monsieur Lucot, były podpułkownik w armii Don Pedra, osławiony kartownik i agent towarzystwa budowy dróg, jako też i Pan Mantes, urzędnik celny, którego gazeta Caricatura godnie opisała, otrzymali wszyscy trzej krzyż komandorski orderu Chrystusowego „za zasługi o dobro kraju.“ Na czém te zasługi polegają, nie wyrażono, ale każdemu to wiadome. Nacionala wzniecił płomień rewolucyi wrześnieowej i podżegał je gorliwie dnia 3. 4. i 5. Listopada. Lucot służył Liberalistom d. 4. i 5. Listopada na Campo d'Ourique jako ochotnik. Będąc Francuzem, który w rewolucyi Lipcowej czynny miał udział, mógł naturalnie najlepsze dwać rady, jakby barykady i inne tym podobne środki obrony urządzić wypadało, gdyby dó tego przyjsz miało. Nie polecono mu więc wprowadzić komendy, byłoby to albowiem hańbą dla mężów wolności, gdyby na czele swoim mieli cudzoziemca, był on tylko suflerem przy tej komedii rewolucyjnej, mającej się zakończyć jak tragedia. Ponieważ główni aktorowie bez przygotowania jak z bicza grali i już w środku sztuki zabójstwo popełniono, przez co scena końcowa zeszpeconą została, wystrzelono przynajmniej na końcu do spokojnych żołnierzy marynarki i wypawiono 17 na drugi świat. Zastęga zatem Pana Mantes polega na improvizowanem zamordowaniu ministra Freire, który to uczynek taką twardą Chamorrośów w Belemie przejął, iż na wszystko zezwolili, czego tylko przeciwnicy żądali. — Publiczność ciekawa teraz, czy Pan Rio Tinto który prawie wszystkich, co order Chrystusowy dostawali, wyszydzał, obecnie sam tak się poniży, że znak ten przyjmie.

## Austria.

Z Wiednia, dnia 1. Lutego.

Królestwo Ichmość Grecy, w towarzystwie Królewicza Bawarskiego, następcy tronu, przybyli d. 23. z. m. do Werony, i stanęli w domu



zajeżdżnym, gdzie Gubernator prowincyi weneckich, Hrabia Spaur, złożył im hołd uszanowania. Wieczorem zaszczyli teatr Malibran obecnością swoją. Nazajutrz obejrżeli różne osobliwości miasta, i zwiedzili pracownią sławnego malarza, Professora Lipparini, który właśnie robi wielki obraz z historii greckiej. Wieczorem byli w teatrze dell' Apollo, gdzie dano nową operę *Ines* i nowy balet *le Nozze di Figaro*. Dnia 25go zwiedzili znowu różne osobliwości miasta, a wieczorem znajdowali się na balu u Gubernatora, Hrabiego Spaur. Dnia 26. zrana, zwiedziwszy cerkiew grecką, wsiadli na pokład statku parowego „Arciduca Francesco Carlo“, i popłynęli do Tryestu, gdzie tegoż dnia wieczorem przybyli.

### *Stany zjednoczone północnej Ameryki.*

Z Nowego Orleanu, dn. 12. Grudnia.

Gazety tutejsze obejmują dwa urzędowe piśma względem Texas. Jedno pochodzi z wydziału wojennego w Kolumbii, i datowane jest d. 30. Listopada. Donosi, iż Meksykanie zajmują się wielkimi uzbrojeniami przeciw Texas. Każdy mieszkaniec zdalny i obowiązany do służby wojskowej, ma mieć strzelbę i 100 ładunków, oraz konia, jeżeli można. Drugiem pismem jest raport terytoryjnej Kommissyi spraw zagranicznych, której polecono dać zdanie o postanowieniu Senatu terytoryjnego, aby kraj ten wcielony został do Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki z takimi prawami i obowiązkami, jakie mają prowincje tychże Stanów. Raport ten jest bardzo długi i kończy się jednomyślnem oświadczeniem wszystkich członków Kommissyi, iż byłoby korzystnem połączyć rzeczpospolitą terytoryjną z Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki w takim sposobie, jak są inne prowincje tychże Stanów. Wyrażono jednak, iż jeżeliby kraj terytoryjny do dn. 4. Marca 1837 r. nie był przyjętym w liczbę prowincyi północno amerykańskich, w tym razie Prezydent terytoryjny ma być upoważnionym do wysłania jednego lub kilku kommissarzy do dworu Wielkiej Brytanii i innych dworów europejskich, aby od nich pozyskał uznanie niepodległości kraju terytoryjnego, i wazedł w układy o zawarcie traktatów przyjaźni i pokoju.

## Rozmaite wiadomości.

Napoleon krytykiem i poetą teatralnym. — Świat cały zna Napoleona jako wielkiego męża, jako ozdobę naszego wieku, ale

nie każdemu może wiadomo, że tenże był także krytykiem i poetą teatralnym. *Montreal Journal* umieścił o tém kilka szczegółów, a zdaje się nam, że takowe nie będą bez interesu dla tych, co wielkich mężów radziby z każdej widzieć strony, dla poznania ich charakteru we wszystkich okolicznościach. Umysł Napoleona, tak bardzo do praktycznych zwrócony rzeczy, mógł być w rzeczach beletrystyki dotyczących się, tylko czémś wielkiem, czémś wzniosłym zadowolony, lecz skoro na coś takiego natrafił, nigdy temu podziwieniu swojego nie odmówił. Przedewszystkiem lubił tragedję. „Ona (rzekł) rozognia duszę, podnosi serce, może i musi bohaterów tworzyć. Wyższa tragedja bywała zawsze szkołą wielkich mężów; jest obowiązkiem monarchów zachęcać do tego poetów i rozpowszechniać ich dzieła. Kto wie ażali Francya nie jest winna Kornelowi większą część wielkich czynów swoich!“ Równą przyjemność znajdował Napoleon w czytaniu Rasyne. Woltera nie cenil, bo ten dla niego był pełnym nadtości i błyskotek. Mawiał o nim: „On nie zna ani świata, ani ludzi, ani prawdy, ani wielkości uczuć. W Mahomedcie, tak co do charakteru jego, jakoteż co do podłożonych mu zasad, ciężko zawinił nie tylko przeciw historii, ale także przeciw sercu ludzkiemu. Znieważył wielki charakter Mahometa przez najpoziomszą intrygę, i mężowi, który światu inną postać nadał, każe tak działać, jak podłemu lotrowi, co najmniej, jeżeli na szubienicę zasłużył. Poniżając wielko-dusznego Omara, prostym go skryobójcą robi. Wolter na chwilę tylko sztuką zewnętrzną omamiał czytelnika. Bliżej się mu przypatrzawszy, niezmiernie wiele traci. Brutus jest sztuką równie tak lichą, jak Mahomet.“ O Russie i jego Nowej Heloizie mówił, że ten autor przetładował swój przedmiot: nie miłość, lecz szaleństwo skreślił; miłość powinna być rozkoszą, ale nie cierpieniem turtur. — O Napoleonie, jako o poecie dramatycznym, rzeczony dziennik opowiada następującą anegdotę: Bonaparte bawiąc po zdobyciu Tulonu w Paryżu i mimo woli nieczynnie pędząc życie, zapoznał się z kilku aktorami z *Theatre français*, a to go naprowadziło na myśl przez autorstwo dramatyczne utworzyć sobie nowe źródła przychodów. Ułożywszy, będąc młodzieńcem jeszcze, plan do tragedyi, napisał w alexandrynach dzieło dramatyczne; lecz oddał je na bok, skoro znowu do działań wojennych powołany został. Tak dalece jednak polubił tę swoją pracę, że będąc Cesarzem już wydobył ją powtórnie i powierzył poecie Luce de Lancerval (autorowi *Achi-*



leidy), by tragedję tę przerobił i dał na teatrze wystawić. Lancelotti zrobił co mógł i dzieło Napoleona obficie świetnemi farbami i sentymentalnemi wierszami przyozdobił. Dyrektorowie teatru francuzkiego, uważając tego za autora, co im tragedję podał, nie chcieli jęj przedstawiać. Lecz odesłano im rękopismo z następującym rozkazem gabineciowym: *Les acteurs du Théâtre français joueront d'aujourd'hui en un mois la tragedie, qu'ils ont eu la betise de refuser. Napoleon.* Aktorowie domyślawszy lub dowiedziawszy się prawdziwego stosunku rzeczy, przysłanę im sztukę najlepszym członkom swoim dali do odegrania i taż, tak od widzów, jakoteż od zawiadomionych o wszystkiem krytyków, z największemi oklaskami i pochwałami przyjęta została. Sztuka ta nazywała się Hektor, a mniemany jęj autor, pod pozorem wszelako, iż jego autorska zastęga wynagrodzoną zostaje, za pracę przerobienia sztuki hojną otrzymał nagrodę.

(Rozm. Lw.)

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością niegdy Antoniego Korytowskiego, dziedzica dóbr Chwałkowa, Młodzikowa z Czarłkiem i wsi Płaczek, na dniu 16 Stycznia 1815. r. zmarłego, pod dniem 27. Maja 1829. konkursa otworzony został, a następującym wierzytelom realnym, jako to:

- 1) Maryannie z Czapskich owdowiałej Dameckiej a teraz zamężnej Szleniborskiej,
- 2) Barbarze zamężnej Nieruszewskiej i Apolonii zamężnej Bąkowskiej siostronom rodzonym Tomickim, a teraz ich sukcesorom,
- 3) Annie z Łaskowskich Korytowskiej a teraz jęj sukcesorom, jako też i
- 4) wierzytelowi osobistemu Andrzejowi Sosnowskiemu,

ich prawa zastrzeżono, przeto wzywamy ich, lub sukcesorów albo cessionaryuszów tychże, aby się z swemi pretensjami zgłosili i takowe uzasadnili, a to w terminie na

dzień 23. Maja 1837.

o godzinie rotęj zrana w Izbie naszej sądowej przed Deputowanym Sędzią Ziemiako-Miejstkim Ur. Seger wyznaczonym, na któryto termin wzwęz wymienione osoby pod tęp zagrożeniem zapozywamy, że w razie niestawienia się z wszelkiemi swemi pretensjami do massy prekludowanemi i im względem tychże naprzeciw drugim wierzytelom wieczne milczenie nakazanem zostanie. — Na przypadek zaś, żeby osobiście stawić się w terminie nie mogli, przedstawiamy im za mandataryuszów

z liczby tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości Douglasa i Moritza.

Zarazem zapozywamy też z miejsca swego zamieszkania niewiadomych wierzyteli realnych, osobistych, aby się także w terminie powyższym stawili, do złożenia deklaracyi swęj względem planu dystrybucyjnego i wypłacenia massy.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1836.

Krół. Główny Sąd Ziemiański.

Wydział pierwszy.

Z Gazety Wrocławskiej dnia 2go Lutego i z Gazety Szląskiej dnia 3. Lutego.

**OFIAROWANIE**  
i udzielenie ochodowaniu  
prawdziwego białego  
nasienia buraku cukrowego  
podług Jacquin  
*Beta Cycla altissima,*  
podług Schkuhr  
*Beta vulgaris altissima,*  
także  
*Bétterave blanche de Silésie*  
zwanego.

☞ *Własny zbiór.* ☞

Ten burak cukrowy jest najprawdziwszy, rośnie całkiem w ziemi, ma czystą białą mięsistość, czysty biały łubek korzenia, został przezemnie podług następującego rozbioru chodowania w Kochern zebrany, i sprzedaje go pod pewną gwarancyą.

Burak cukrowy nie jest ani czystym gatunkiem, ani czystym podgatunkiem, lecz tylko różniącym się indywidualnie płodem; należy on do drugiego rzędu piątęj klasy systemu Lineusza, może tylko przy dokładaniu ciągłej pilności, botanicznych wiadomościach i trafnem traktowaniu być czysto w swęj poprawności utrzymanym, co kosztu produkowania nasienia zaiste bardzo powiększa i przez wielu producentów nasion nie jest na to poświęcanem. Jedyny pospolity burak cukrowy, znajdujący się w bliskości podczas kwitnienia, amalgamuje znaczną część przyszłego zbioru nasienia; dla czego z jednéj główeczki nasiennęj, przypuszczając iż trzy ziarka zawiera, można widzieć wyrastające trzy różnofarbne (czyste białe, czerwone i żółte) buraki, które również różnie w treści cukru się okażą.



Uprawa nasienia buraków cukrowych dzieje się dotąd w wielu miejscach bez przynależnych poprzednich wiadomości. Z nasienia samego nie można poznać niemylnego znaku różniącego się indywidualnie płodu i farby przyszłego buraka, przeczco wyjaśniają się liczne skargi na nasienie zebrane przeszłej jesieni, a teraz tanio przez chodowców nasion cukrowego buraka na sprzedaż wystawiane, które w stosunku do dobrego nasienia, daleko jeszcze jest za drogie, (musiałoby się chyba w jednym roku całkiem uszlachetnić) jeżeli się na zasiew jednego morgu roli dwa funty nasienia, a sprzęt buraków z niego 100 centnarów rachuje, prócz produkcji nasienia, wszystkie koszty na uzyskanie buraków i cukru pozostają te same, lecz sto centnarów czystych, białych, cukrowych buraków, wydaje daleko przy wyrobieniu ich większy plon cukru, niż mieszane i na paszę służące, (przyczem na wyłączenie pierwiastku farbowego jeszcze zwać należy) a ten zysk większy cukru jest tylko z przyczyny kilku groszy więcej wyłożonych na zakupienie dobrego nasienia; z czego wypada, że podle nasienie buraków cukrowych, chociażby darmo nabyte, jeszcze jest o wiele za drogie.

Jak szkodliwie niestósowny grunt i świeża mierzwa na cukrowatość buraka działa, tak nawzajem pożyteczny jest przynajmniej pół roku przeleżały gnoj mieszany (kompost<sup>\*)</sup>) z maki z kości, wapna i t. d. który cukrowatość (procent cukru) buraków powiększa. Im z większą usilnością i uprawą buraki na nasienie w pierwszym roku są wypielęgnowane, tém większa potrzeba w drugim roku, w którym nasienie wydają, nie przestawać w zabiegach ku ich udoskonaleniu, czyli wzmaganii i powiększaniu cukrowatości, do czego ja, skoro rolą na nasienne buraki stosownie jest przyrządzona, wspomnianego gnoju używam i każdemu takiemu burakowi, przy wsadzeniu go, pewną ilość jego udzielam, aby cukrowatość nasiennego buraka, zwłaszcza przed i podczas kwicia, oraz podczas dostawania się nasienia, do zwiększenia się jęj dopomagać; co na nasienie samo i na jego przyszły zasiew szczególnie ma dobry wpływ.<sup>\*\*)</sup> Wielu chodowców nasion, aby tylko jak największą ilość

nasienia zebrać, używa w drugim roku, gdzie nasienie zbiera się, świeżego zwierzęcego gnoju i sądzą, iż ten nie wywiera na nasienie żadnego wpływu. — Czy zdaniu memu, czy ich, dać pierwszeństwo, zostawiam to sądowi i rozstrzygnięciu znawców.<sup>\*\*\*)</sup>

Uprawę moją nasienia w Kochern<sup>\*\*\*\*)</sup> ogłosiłem w publicznych pismach (w Lipcu r. p. tej Gazety Szląskiej) uwag i rozstrząśnienia jęj każdemu dozwoliłem, książkę dla zwiedzających ku dowolnemu wpisywaniu spostrzeżeń nad niedoskonałością, lub pochwał moję plantacyi przełożyłem i tylko korzystne zdania w tej książce zwiedzających<sup>\*\*\*\*\*)</sup> zapisane spostrzegam; co najlepsem jest zaręczeniem dla kupujących odemnie nasienia buraków cukrowych. Cena jednego centnara 45 Tal., za funt 13 sgr.

Wrocław, dnia 1. Lutego 1837.

Fryderyk Gustaw Pohl,  
Szmidebryke Nr. 12.

<sup>\*\*\*)</sup> Może który z Panów Fizyków, zechce wyjaśnić te spostrzeżenia.

<sup>\*\*\*\*)</sup> Która także i w tym roku, w takimże porządku, będzie dalej uskuteczniata; na co każdemu wolno jest patrzyć i tego dochodzić. Pówtórnie wszystkim odwiedzającym przełożoną zostanie książka do dowolnego zapisywania niedokładności, lub pochwał.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Ku wykazaniu prawdy znajduje się taż książka odwiedzających dla przejrzienia w moim składzie.

P. S. Przełożona nam została dopiero wzmiankowana książka cenzuralna, zamykająca tylko jak najkorzystniejsze świadectwa czcigodnych agronomów o plantacyi buraków cukrowych na nasienie Pana Fryderyka Gustawa Pohl w Kochern; co niniejszem na żądanie z ukontentowaniem tém się zajmującej publiczności do wiadomości podajemy.

Redakcyja Wrocławskiej Gazety.

Podpisana Redakcyja, której powyżej wzmiankowana książka zwiedzających przełożoną w oryginale została, wyczytała z niej tylko najkorzystniejsze świadectwa o dobroci nasion, jako téż o wielkiej usilności i nieszczędzeniu kosztów, których Pan Pohl dla osiągnięcia tego celu nie żałuje.

Redakcyja Szląskiej Gazety.

<sup>\*)</sup> Dochodzenia znajdujące się w Kochern na tego- roczne pognojenie, mierzwy składanej, chętnie się dozwala.

<sup>\*\*)</sup> Nie tak, jak u innych buraków, które nasiona wydają, gdzie środek wyczucniały (wybuczniały) na same tylko włókna zamieniony; moje buraki podsycone gnojem składanym, po wydaniu nasienia, są jeszcze zupełnie zdrowe, nowemi wypustkami obrośnięte, na paszę zdadne; co także na uwagę zasługuje.

Bardzo dobry powóz o dwóch siedzeniach, jest, z powodu odjazdu, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można w Expedycyi gazet W. Deckera i Spółki.